Cena 40 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółk Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 10.50 kwart. 30 K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K z odnoszeniem do domu mies. 10·50 kwart. 30 K Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. Kraków, Środa 28 maja 1919. Nr. 101

Od starego ghetta — ku wolności!

II.

Jeszcze w styczniu 1918 r. pan Korfanty oświadczył w Sejmie pruskim:

„Pan von der Osten zajmuje się pilnie historyą, ale widocznie tylko starożytną i w dawnych czasach zdaje się być zupełnie pogrążonym. Jest on bowiem jeszcze wyznawca zasady cuius regio eius natio (czyj kraj, tego i narodowość). Ludzkość wyzwoliła się z barbarzyńskiej zasady: cuius regio, eius religio" (czyj kraj tego religia"), a dziś rozbrzmiewają w całym świecie hasła o prawie samostanowienia o sobie narodów i o ochronie mniejszości narodowych. Tylko p. von der Osten nic o tem nie słyszał i ostatnie krwawe rozdziały historyi przeszły nad nim bez śladu. Uznaje on tylko prawa uciemiężonych narodów w Indyach i w Egipcie".

A dziś p. Korfanty śmieje się w kułak z tych zasad, gdy chodzi o Żydów. P. Daszyński słusznie i patryotycznie bronił sprawy polskiej w Sztokholmie, a teraz pozwala, by w jego krakowskim „socyalistycznym" organie nazwano nadanie praw mniejszości narodowej Żydom — horribile dictu — premią ciemnoty. „Czas", jedyny organ, który zdołał dotychczas zachować takt we formie, podnosi asymilacye do jedynie do przyjęcia możliwego ideału rozwiązania sprawy żydowskiej, i jakby dla szyderstwa nazywa 58 notablów asymilatorskich, którzy niedawno temu obradowali w Warszawie nad zagładą naszej duszy, godności i życia zbiorowego, nad przekreśleniem naszej wielkiej przeszłości — „światłymi żydami", którzy swój „naród (!) żydowski kochają i którzy pragną jego rozwoju, równającego ich z innymi narodami" (!!), co mu zupełnie nie przeszkadza kilka wierszy niżej zepchnąć nas — pożałowania godny przedmiot miłości asymilantów — z piedestału narodu do rzędu zwykłych „współwyznawców". I my czujemy po polsku, i my pragniemy gorąco zgody ze społeczeństwem polskiem z wielkości tego państwa, ale nie za talerz soczewicy, nie za cenę naszej śmierci zbiorowej, nie bez charakteru i godności, jak „światli asymilanci", lecz jako Żydzi dumni, naród swój każdym fibrem kochający, jako tacy pragniemy pracować na pożytek i wielkość tego państwa. I o tem wie także „Czas".

Ale skrajnie reakcyjne stanowisko wobec nas każe mu przeoczyć i dalszy fakt. Dziś, gdy tworzy się Liga narodów, daleka wprawdzie od zbratania ludów, ale bądźcobądź tworząca pomost ku niemu, wali się w gruzy dawna zasada, że państwo jest szczelnie zamkniętą jednostką politycznej suwerenności. W miejsce tej zasady wchodzi nowa, która która zbliża państwa i narody do siebie, w myśl głębiej pojętej etyki politycznej, dla rozwoju ludzkości i wzajemnego pożytku. I zasada ta jest może jedynym rezultatem etycznym tej strasznej wojny. Wystarczy z własnej woli wznieść się do pojęcia nowej suwerenności, dać mniejszościom z własnej woli sprawiedliwą ochronę, a zasada ochrony mniejszości narodowych, przyjęta do układów międzynarodowych, traci swą bolesną ze stanowiska dawnych wstecznych pojęć przymieszkę i staje się błogosławieństwem. Ono to pozwala państwu polskiemu żądać, aby mniejszości polskie, gdziekolwiek będą poza państwem polskiem, czy w Ukrainie, czy w Czechach, czy w Niemczech zachodnich, czy wreszcie w Ameryce, zostały uszanowane i ochronione, mimo że tam są aterytoryalne. — Czy pragnie „Czas", aby od tej reguły wyjętą została mniejszość żydowska w Polsce? Nie inaczej zrozumieć możemy jego stanowisko, skoro dla uzasadnienia walki ekonomicznej przeciwko nam, zepchnięcia nas w odosobnienie gospodarcze, tworzy fikcyę jakiejś stałej opieki mocarstw nad nami, fikcyę, w którą, jak sam przyznaje, nie wierzy.

I aby uzasadnić rzekomą potworność naszych żądań, przekręca je, wyolbrzymia i przez chytry dobór terminów (sejm, sejmiki, ustawy, sądy itp.) usiłuje naszym postulatom nadać znamiona niebezpieczne dla państwa Gdyby „Czas" posiadał mniej macchiawelizmu, a za to więcej objektywizmu i znajomości naszych intencyi i programu, przyznałby, że nie żądamy niczego, co nie da się pogodzić z jednolitością, spoistością i suwerennością państwa polskiego. Żądamy szkolnictwa niższego i średniego, narodowego, a nie konfesyjnego, stojącego pod ochroną i kontrolą państwa, szkolnictwa, którego program ma spełnić dwa zadania: utrzymać naszą kulturę, wychowywać dobrych synów narodu, a zarazem tęgich, państwu oddanych, z językiem i kulturą narodu polskiego obznajomionych obywateli. Żądamy konstytucyjnego uznania naszej narodowości i gmin żydowskich jako jednostek narodowych, z prawem organizowania się w jednostki wyższego rzędu, a to dla zaspokojenia wyłącznie specyficznie żydowskich potrzeb pod kontrolą państwa i z jego woli, — wreszcie prawa ściągania od ludności żydowskiej danin dla zaspokojenia tych specyficznie żydowskich potrzeb. Bardzo wiele z tego, a może więcej niż to, posiadaliśmy kiedyś w Polsce. Dziś chcemy w to wlać treść zgodną z naszą odmłodzoną kulturą i godnością narodową. Coś nie coś i dziś z tych postulatów posiadamy, ba, nawet prawo ściągania danin od społeczeństwa żydowskiego przez tzw. kahały, o czem wie zapewne i „Czas". Ale i to chce nam odebrać osławiony już dzisiaj dekret o kahałach, który odczuliśmy jako policzek tem boleśniejszy, ileże wymierzono go nam właśnie w chwili pierwszego, wielkiego zwycięstwa Polski odrodzonej.

Ale, jak już wspomniałem, układy nad żądaniami konkretnemi doprowadzą z pewnością do zgody, jeśli społeczeństwo polskie okaże choć część tej dobrej woli, którą my posiadamy. W tej chwili chodzi o założenie identyczne dla dyskusyi, o uznanie nas za mniejszość narodową i o wykazanie, że zaspokojenie żądań naszych z narodem polskim sprzęgnie nas do pracy dla państwa nietylko z poczucia obowiązku, ale z miłości ku niemu. A zatem uznanie nas za mniejszość narodową nie stwarza żadnych uzasadnionych podstaw, któreby usprawiedliwiały wobec nas hasło bojkotu, walkę gospodarczą i strącenie nas, jak pragnie »Czas«, w mury »nowego ghetta«. To, czego my żąda-

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Koalicya a Rosya.

Rokowania koalicyi z Kołczakiem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Agencya Havasa donosi: Zapewniają, że koalicya jest skłonną uznać admirała Kołczaka głową rządu rosyjskiego. Uchwała ta jest niezmiernej wagi dla przyszłego losu Rosyi. Jest możliwem, że wśród tych warunków Rosya będzie obecną wśród sprzymierzonych przy podpisaniu pokoju. Poseł amerykański w Tokio Roland Morris udał się celem rozpoczęcia rokowań z admirałem Kołczakiem i Bakuniewem do Syberyi. Potwierdza to komisya amerykańska, odmawia jednakowoż bliższych informacyi.

Uznanie Polski, Litwy i Estonii.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: „Lokalanzeiger" pisze: Rada pięciu zajmuje się jeszcze ciągle rozwikłaniem problemu rosyjskiego. Przygotowuje ona wniosek na uznanie rządów admirała Kołczaka pod warunkiem, że nie wznowi rządów caratu i uzna niezawisłość Polski, Litwy i Estonii.

Lenin nie wierzy w rewolucyę światową.

Wiedeń, (Tel. wł.) „N. W. Journal" donosi ze Sztokholmu: Pisma szwedzkie donoszą o senzacyjnej mowie, którą niedawno wygłosił Lenin w Moskwie. Lenin powiedział m. i.: Międzynarodowa socyal-demokracya nie istnieje. Co się dziś jeszcze nazywa socyalno-demokratycznem, jest nacyonalistycznem, we Francyi, Anglii, u Polaków i Czechów, Serbów i południowych Słowian, ale też w Niemczech i Austryi. Tylko grupy komunistów zachowały charakter międzynarodowy. Niestety są one za słabe, aby wywołać rewolucyę światową. Niema niebezpieczniejszego złudzenia, jak przypuszczenie, że rewolucya światowa może wyjść od proletaryatu zwyciężonych. Zwyciężeni są na długie lata gospodarczo zanadto zależni od zwycięzców. O tem smutny fakt rozbija się bolszewizm w Rosyi i na Węgrzech. Sytuacya jest teraz taka, że o wtargnięciu komunistycznego światopoglądu do zwycięskich krajów koalicyi niema mowy.

Lenin przeciwko Kuhnowi.

Wiedeń. PAT. Wszystkie pisma wiedeńskie przynoszą wiadomość, że Lenin wydał manifest, w którym omawia rewolucyę węgierską i stwierdza, że Bella Kuhn nie jest zdolny do kierowania rewolucyą.

Petersburg przed upadkiem.

Wiedeń, (Tel. wł.) „Daily Mail" donosi, że 40 tysięcy wojsk koalicyi znajduję się w drodze morskiej do Rosyi. Petersburg i Kronstadt są bezpośrednio zagrożonę przez kanonierki angielskie.

Petersburg w płomieniach?

Amsterdam, (Wied. B. K.) „Times" donoszą z Helsingforsu z wtorku, że w Petersburgu i okolicy zauważono wielki pożar połączony z poważnemi eksplozyami. Zdaje się, że bolszewicy z powodu pochodu wojsk estońskich wysadzili w powietrze pokłady amunicyi. Donoszą, że ludność powstała przeciw bolszewikom.

Paderewski w Pradze.

Praga. Tel. wł. Biura Pras. Wczoraj po godz. 6 wieczorem przyjechał do Pragi polski prez. min. Paderewski, jako reprezentant polskiego państwa wraz z małżonką i świtą, w której była także wnuczka sławnego polskiego poety A. Mickiewicza. Na powitanie zjawił się na dworcu witany z zapałem przez tłumy publiczności prez. Massaryk z por. Janem Massarykiem, członkowie ciała dyplomatycznego Gosling, Klement Simon, Hrybar, gen. Felle, pułk. Farker, Coulson, reprezentanci ambasad międzysojuszniczych, ministrowie Staniek, Vervensky i Zahradnik, reprezentanci wszystkich ministerstw i urzędów i oficerowie pułków krajowych i zagranicznych. Gdy pociąg specyalny zajechał na dworzec odebrał prez. Massaryk raport od polskiego komendanta pociągu. W chwilę potem wysiadł prez. Paderewski powitany serdecznie przez prez. Republiki czeskiej. Imieniem kolonii polskiej wręczyła p. Górówna premierowi wspaniałą wiązankę kwiatów. Po wzajemnem przedstawieniu orszaku wsiedli goście do samochodów i odjechali na zamek gorąco witani przez publiczność.

Prez. Paderewski odjechał o godz. 12 w nocy do Paryża. Na dworzec odprowadził go prez. Massaryk.

Wilson przeciw Polakom?

Haga. „Hollansch Nieuws Büro" donosi z Paryża: Jak słychać, ogłosi Wilson enuncyacyę, w której da wyraz swemu oburzeniu, że Polacy wbrew przyrzeczeniu, danemu przez Paderewskiego, szukają rozwiązania drogą orężną. Sprzymierzeni mają w swojem ręku jednakowoż wojskowe, gospodarcze i finansowe środki przymusowe przeciw Polakom.

Co mówią Ukraińcy w Paryżu?

Lyon. (Wied. B. K.) Rada czterech przyjęła wczoraj delegacyę ukraińską, która przedstawiła, że z powodu napadów polskich są Ukraińcy zmuszeni front swój przeciw bolszewikom ogołocić z wojsk, aby się obronić przed Polakami, wskutek czego front ukraiński został przed bolszewików przełamany. Wojska generała Hallera, przeznaczone do zwalczania wschodnio-pruskich bolszewików, walczą przeciw Ukraińcom. Prezydent Wilson przygotował w imieniu Rady czterech enuncyacyę na korzyść Ukraińców, która zostanie po przybyciu Paderewskiego do Paryża, opublikowaną.

Klęska Ukraińców.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: „Boersenzeitung" donosi na podstawie „Baseler National Ztg." Między Polakami i Ukraińcami przyszło w odległości 40 km na północ od Lwowa do rozstrzygającej bitwy, która skończyła się z pełną klęską Ukraińców. Ukraińcy uciekają szybko w rozprzężeniu.

*

Lwów. PAT. Telegram iskrowy przejęty przez radiostacyę lwowską: Do najwyższej komendy ukraińskiej w Stanisławowie. Ponieważ odwrót tak przez Skole jak i na południowy wschód od Skolego wzdłuż granicy republiki czesko-słowackiej był niemożliwy, przeto z częścią brygady górskiej cofnąłem się ku Munkaczowi, a przekroczywszy granicę zostałem w myśl przepisów wojskowych przez komendę czesko-słowacką rozbrojony i internowany. Podpisano ataman Czerski.

my nie jest »nowem ghetem«, ani nie powinno go wywołać, jeśli społeczeństwo polskie będzie społeczeństwem demokratycznem także wobec nas. Całe żydostwo wzywamy, aby zaświadczyło, czy program nasz, jak twierdzi »Czas«, jest »powrotem do zwyrodnienia i barbarzyństwa, a do wszystkich światłych umysłów w narodzie i państwie polskiem zwracamy się, by głos swój podniosły i osądziły, kto hołduje »narodowemu fanatyzmowi« o którym »Czas« wspomina: my, którzy żądamy skromnych warunków bytu godnego, czy też »Czas« i jego polityczni sprzymierzeńcy, którzy na przełomie od niewoli ku wielkiej przyszłości tego państwa, nam odmawiają ochrony kultury narodowej, groź nie podnosząc memento zagłady ekonomicznej, bezwzględnej solidarnej w odwecie zato, że i my chcemy się podnieść z poniewierki, że i my chcemy żyć, że i my pragniemy tchu bez szkody dla państwa.

Ale „Czas" jeszcze jeden argument znalazł, który ma według niego usprawiedliwić zepchniecie nas do ghetta już nie „w ramach miasta ale państwa", odmówienia nam nawet „charakteru współobywateli i traktowania nas jako jednego z najgroźniejszych, bo wewnętrznego wroga". Oto wynalazł „Czas", w ślad za całą prasą polską, że „łączymy się z wrogiem niemieckim, ukraińskim, rosyjskim". Niech „Czas" przytoczy jeden fakt udowodniony, stwierdzający, że syoniści, narodowcy, słowem jakikol wiek odłam narodowego żydostwa, podniósł swój głos przeciw Polsce. Nie uczynili tego nawet narodowi Żydzi w Poznańskiem mimo, iż tam został z całą bezwzględnością wcielony w życie ideał p. Choloniewskiego. Głos podnieśli Niemcy gdańscy wyznania mojżeszowego, którzy hołdują tymsamym zasadom asymilacyjnym, jak ci „światli Żydzi", których „Czas" przygarnia pod swe opiekuńcze skrzydło i których wzywa na pomoc przeciw narodowemu żydostwu. Za nich my odpowiedzialności nie bierzemy. Na kresach Żydzi przy fluktujących ciągle sytuacyach militarnych i politycznych muszą jako mniejszość wbrew swej woli pod nakazem przemocy, walczyć po tej stronie, która ich siłą do tego zmusza. Nie można im uczynić z tego taksamo zarzutu, jak Polakom za to, że walczyli pod Königgrätzem, Waljewem, nad Soczą, czy w artyleryi austryackiej przeciw Francuzom, skoro ich do tego przemoc zmusiła.

Ale dzieje toczą się wartkim biegiem Jeszcze przed dwoma tygodniami narodowa demokracya wśród świętego oburzenia „Czasu" niemal-że nie rzuciła wielkiej ekskomuniki na Naczelnika Państwa za to, że wiedziony głębokim instynktem politycznym, wydał sławną odezwę na Litwie, szanująca jej historyczne prawa i prawa mniejszości narodowych, w praktyce nie wykluczając także mniejszości żydowskiej. Oto już w kilka dni później komisya zagraniczna i komisya wojskowa Sejmu polskiego, a zatem także narodowi demokraci, bez nich uchwała nie miałaby większości, w punkcie czwartym rezolucyi przyklasnęła Naczelnikowi Państwa, a w punkcie pierwszym zagwarantowała mniejszościom równouprawnienie oraz samorząd narodowy i kulturalny na terytoryach narodowości mięszanych. Możliwem jest a nawet prawdopodobnem, że nas rezolucya nie miała na myśli, bo społeczeństwo polskie jeszcze ciągle odmawia nam znamion mniejszości narodowej.

Ale historya często wartkim toczy się biegiem. Będziemy w pełnej wierze naszej pożyteczności dla państwa, niestrudzenie się skupiać, łączyć i pracować nad zyskaniem tych praw, które się nam należą. Rzeczą społeczeństwa polskiego jest, dać nam możność życia, współżycia i współpracy lub też nie. Jeżeli w nielitośnie nam narzuconej walce wyniszczy się część naszego społeczeństwa, jeżeli ucisk zewnętrzny, jak huragan strzęsie z drzewa naszego bytu te spróchniałe gałęzie i zwiędłe liście, które przez chrzest i asymilacyę społeczeństwo nasze opuszczają w nieszczęściu, to pozostanie nam jednak jedna satysfakcya, żeśmy nie podłożyli dobrowolnie szyi pod nóż naszej zagłady duchowej i moralnej, żeśmy nie skalali naszej godności. A kiedyś, może wkrótce przejrzy i społeczeństwo polskie, że źle, niesprawiedliwie postępuje wobec nas. Kiedyś, może wkrótce przyzna demokratyczny naród polski, że droga nasza nie jest drogą do nowego ghetta, lecz drogą ku pożytkowi państwa i drogą od starego ghetta — ku wolności.

I. Sch.

W pierwszej części powyższego artykułu należy sprostować następujące błędy drukarskie: w 1. szpalcie, wiersz 42. z góry ma być „nie uszczuplają" a nie „uszczupluje", wiersz 43. z góry po słowie „pojęciej" brak słów: „ani wewnętrznej", w 2 szpalcie, wiersz 18. z dołu ma być „chwili" zamiast „drodze", w 3. szpalcie, wiersz 9. z góry po słowie „które" brak słowa „spowodowały", wiersz 22. z góry ma być „poręke" a nie „ręke".

Wyrok w sprawie Prylucklego.

„Robotnik" z dn. 25 bm. omawiając motywy wyroku w sprawie mandatu Pryluckiego, dodaje od siebie: „Tutaj zaważymy tylko, że na podstawie dziwnych motywów najwyższego sądu nie byłby obywatelem państwa polskiego — Naczelnik Państwa Piłsudski, który również, o ile wiemy, „do stałej ludności b. Królestwa Polskiego zaliczony nie jest", pochodzi zaś z gub. Wileńskiej, „nie objętej spisem okręgów wyborczych".

*

Warszawa. Tel. wł. Jak donosi „Hajnt" wyjeżdża p. Prylucki w tych dniach do Paryża.

Rzekomy wywiad Dr. Reicha.

Warszawa, „Hajnt" zamieszcza rozmowę swego korespondenta paryskiego z delegatem Żyd. Rad Narodowych w Paryżu drem Reichem, który m. i. oświadczył korespondentowi, że ogłoszony przed niejakim czasem w pismach polskich rzekomy wywiad jego (Dra Reicha) z jednym z redaktorów, „Israelitische Wochenschrift für die Schweiz" jest zmyślony. Dr. Reich nigdy nie wypowiedział myśli, jakie były tam ogłoszone.

Przeniesienie delegatury do Lwowa.

Lwów. PAT. „Gazeta lwowska" donosi: W czasie wczorajszych konferencyi z reprezentantami stronnictw politycznych pan minister spraw wewnętrznych Wojciechowski i pan delegat generalny dr. Gałecki wyrazili przekonanie, że punkt ciężkości pracy dla kraju znajduje się obecnie we Lwowie Pan minister w najbliższym czasie zaprojektuje na posiedzeniu rady ministrów, aby tymczasową siedzibę delegata generalnego i delegatów poszczególnych ministerstw przenieść z Krakowa do Lwowa.

— Biuro Reutera prostuje, że nie Barzillai, lecz jego matka umarła.

— Radio stacyi poznańskiej z Paryża: Demobilizacya roczników 1907, 1908, 1909 została wstrzymaną aż do czasu nastania normalnych stosunków.

— W całych Włoszech święcono onegdaj rocznicę przyłączenia się Włoch do państw walczących przeciw Niemcom. Izba włoska powzięła rezolucyę, która stwierdza myśl narodu włoskiego, że Włochy znalazły się wśród ludów wolnych i walczących o swą wolność.

Przeciw traktatowi pokojowemu.

List delegata Bullitta do Wilsona.

St. Germain. Wied. B. Kor. Pisma francuskie zamieszczają list amerykańskiego delegata Bullitta do prezydenta Wilsona, w którym Bullitt motywuje, dlaczego składa swój mandat na konferencyi pokojowej. W liście tym czytamy m. i.: Należę do tych milionów ludzi, którzy bezwzględnie zaufali Pańskiemu przewodnictwu (Wilsona) i którzy wierzyli, że zamierza Pan osiągnąć trwały pokój, a to na podstawie bezinteresownej sprawiedliwości. Rząd jednakowoż zdecydował się teraz narazić cierpiące narody świata na nowe prześladowania i próby rozbiorów. Niesprawiedliwe uchwały, jak co do Tyrolu, Węgier, Prus wschodnich, Gdańska, zagłębia Saary i poświęcenia ważnych wolności, prowadzą niechybnie do nowych konfliktów. Jestem silnie przekonany, że projekt Ligi narodów jest zadadto bezsilny, aby mógł przeszkodzić wszystkim wojnom.

Sądzę, że gdyby Pan zamiast prowadzić walkę za zamkniętemi drzwiami, oparcie był stoczył bój, miałby Pan opinię publiczną świata po swojej stronie... W ten sposób byłby Pan w stanie zbudować nowy porządek świata na szerokiej podstawie na ogół słusznych zasad prawa i sprawiedliwości, o których Pan często prawisz.

Opozycya przeciw Wilsonowi.

Berlin, (Tel. wł.) Z Hagi donoszą: Republikanie w senacie amerykańskim przygotowują poważną opozycyę przeciw Wilsonowi. Wedle doniesień amerykańskich oświadczył kilkakrotnie senator Lodge i inni republikanie, że statuty Ligi narodów muszą zostać odłączone od traktatu pokojowego. Oświadczenia te wywołały poważne zaniepokojenie w Paryżu.

Armia amerykańska opuszcza Francyę.

Kraków, PAT. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Z Waszyngtonu donoszą: General March, szef sztabu generalnego ogłasza, że w myśl nowych postanowień co do powrotu do ojczyzny amerykańskiego korpusu expedycyjnego, wszystkie wojska amerykańskie z wyjątkiem dywizyi armii regularnej, opuszczą Francyę dnia 12 go czerwca. Liczba zdemobilizowanych dotychczas oficerów i żołnierzy przekracza 60 proc.

Statek Wilsona przygotowany

— Statek „Lord Washington", którym prezydent Wilson ma udać się do Stanów Zjednoczonych, zawinął w sobotę do Brestu i zarzucił kotwicę.

Robotnicy angielscy grożą strajkiem.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kopenhagi donoszą: Londyński korespondent „Politiken" telegrafuje: Wydział wykonawczy kongresu angielskich związków zawodowych odbył dłuższą konferencyę polityczną z Bonarem Lawem i wręczył mu uchwałę połączonych trzech związków górników, robotników kolejowych i transportowych, w której domaga się zaniechania interwencyi w Rosyi, zaprzestania poboru wojskowego i blokady przeciw Niemcom. W rezolucyi tej grożą te trzy związki strajkiem generalnym, na wypadek niespełnienia tych żądań Odpowiedzi Bonara Lawa nie uznano za zadowalającą. Minister robót Horne wyjechał w piątek do Paryża, celem naradzenia się z Lloydem Georgem o położeniu.

Renner prosi o rozpoczęcie rokowań.

St. Germain, Wied. B. K. Przewodniczący delegacyi niem. Austryi dr. Renner wręczył prezydentowi Clemenceau notę, w której prosi ze względu na ciężkie położenie niem Austryi o rozpoczęcie rokowań pokojowych w jak najkrótszym czasie.

Czy Polska ma dać Żydom autonomię narodową?

Na to pytanie odpowiada, odnośnie do Galicyi wschodniej, lwowska „Gazeta Poranna" w szeregu artykułów wstępnych (w numerach z 22, 23 i 25 bm.) pt. „Sladem oręża — co czynić?", poświęconych sprawie polskiej na kresach południowo-wschodnich:

„Rusini i żydzi muszą wiedzieć, że nie minimum praw narodowych nie-sie im Polska na swoim standarze, ale maximum tego, co w dzisiejszych warunkach mogliby zdobyć i utrzymać. Może Wilson, i słusznie, być dumny z tego, co zredagował w swych 14 punktach — i co ogłosił jako zasady Ligi Narodów. Dla nas, dla Polaków, nie są one nowością. W ramach polskiej państwowości było miejsce nietylko dla kultury polskiej, i nietylko dla myśli narodowo-polskiej. Nie mówiąc o bratnim i czysto sprzymierzeńczym stosunku do Litwy, pora przypomnieć wspaniały rozwój Gdańska i Prus książęcych, tych ostatnich z własną organizacyą państwową i z własnym uniwersytetem w Królewcu! Najdziksze i najfałszywsze krzyki i obelgi Rusinów, nie naruszą i nie zmniejszą znaczenia faktu, że odrębność swą, w stosunku do reszty Rusi, wykształcili oni właśnie u boku Polski, a koniec XVI. i początek XVII. w. jest złotym okresem ich piśmiennictwa i szkoły właśnie na polskim, dzisiejszym wschodnio-galicyjskim gruncie. To samo stwierdzić należy o żydach, ich szerokiej wyznaniowej i gminnej organizacyi za polskich czasów.

* *

Jeżeli zatem Polska kroczy dzisiaj naprzód orężną stopą na najbliższy sobie wschód, to niesie ze sobą równocześnie nie obłudne niemieckie czy rosyjskie zapewnienia, ale wekste żyrowane przez całą przeszłość polskiej polityki, hasła wyrosłe z wnętrza polskiej myśli, które i nam obecnie, potomkom i spadkobiercom dawnej Polski, wypisać należy ponownie na naszych sztandarach tak bijącemi w oczy barwami, by ujrzał je znowu cały świat, by przedarły się do świadomości zaślepionych nienawiścią mas ukraińskich i zbałamuconej (? Red. „N. Dz.") masy żydowskiej.

A więc sztandary polskie niosą wolność dla wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania. To nie zdobycz dla Polski i dla Polaków. Dla Polaków — to tylko restytucya praw już nie narodowych, ale po prostu ludzkich, tak strasznie sponiewieranych przez Rusinów-ukraińców. Dla samych Rusinów i żydów teraz dopiero nastaje prawdziwy okres rozwinięcia swych żądań i pozytywnej pracy, której dotąd dali tak mało dowodów. Nie znajdzie się żaden Polak, któryby stawał na drodze i wpoprzek tego odwiecznego szlaku polskiej myśli i idei. Dawniej religia i życie kościelne były tym pancerzem zarówno Rusinów, jak żydów, gdyż dalej nie szły oni ich aspiracye ani zdolność kulturalna. Dzisiaj jeżeli chcą się rozwijać na terenie kulturalno-narodowym, odrębnym i różnym od narodowej Polski, państwo polskie nie będzie im stawiało przeszkód. Przeciwnie, na tym gruncie polskim nie potrzeba żadnych obcych gwarantów ani protektorów dla mniejszości narodowych. Polska sama umiała i umie być takim protektorem i gwarantem obcych wolności.

A zatem, nie minimum, i nie żadna ograniczona autonomia dla Rusinów i żydów, ale pełnia wszelkich praw kulturalnych i narodowych aż do granicy tego, co się mieści w obrębie konieczności państwowych, pojętych zarówno na szwajcarski, czy amerykański, jak przedewszystkiem staropolski wzór...

*

...Nie potrzeba nowych szumnych programów, wystarczy dotychczasowe doświadczenie, częściowo przerwane, a częściowo może i wzmocnione doświadczeniami siedmiomiesięcznych walk, by dojść do przekonania, że teraz muszą się odezwać ci z

żydów i Rusinów, na których możemy liczyć i mamy prawo liczyć.

Walka i jej zamęt sprawiają, że ludzie najdojrzalsi i najdoświadczeńsi, a cóż dopiero masy, tracą często jasność sądu i realne rozeznanie. Stało się coś podobnego (? Red. „N. Dz.“) i z żydami, a także Rusinami, zahypnotyzowanymi przez dyspozycye rządu wiedeńskiego i berlińskiego, zahypnotyzowanymi potęgą niemiecką, nawet już w momencie jej militarnego rozkładu.

Nie wierzę w to, by żydzi koniecznie i z musu mieli być wrogami Polski. Nie wątpię, że odnajdziemy w nich dawnych sprzymierzeńców. Zależy to oczywiście, z jednej strony od nas, zwłaszcza obecnie, jeżeli pójdziemy na spotkanie kwestyi żydowskiej starym, wypróbowanym szlakiem historycznej tolerancyi, która dziś musi się przerodzić w przedświadczenie, że żyd uznający Polskie Państwo, jest równym nam tegoż Państwa obywatelem. Zależy to naturalnie także od żydów, którzy muszą uznać bez zastrzeżeń restauracyę Polski i muszą zrozumieć, że odtąd na miejsce niemieckiego uzurpatora zjawił się jego prawowity i pierwotny właściciel — naród polski“.

*

Z przyjemnością przedrukowaliśmy wywody powyższe, zamieszczone — rzecz znamienna — w piśmie, stojącem blizko asymilatorów żydowskich. Gdyby stanowisko autora artykułów „Gazety Porannej“ stało się oficyalnem stanowiskiem rządu polskiego, wszedłby problem polsko-żydowski na tory pokojowego i szczęśliwego dla obu stron rozwiązania. Co się tyczy Żydów narodowych, to — pomijając sporne narodowo terytorya, w których Żydzi nie chcą odgrywać roli języczka u wagi — oświadczaliśmy niejednokrotnie, iż stoimy bezwarunkowo i bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej. Całe nasze credo streszcza się w słowach: jesteśmy obywatelami polskimi narodowości żydowskiej. To nasze stanowisko spotyka się niestety, jak dotąd, z zupełną negacyą społeczeństwa polskiego.

Kozioł ofiarny — dla wszystkich i do wszystkiego.

Podczas gdy p. Chołoniewski obwieszcza Żydom, że „zapłacą za Gdańsk podstawami swej egzystencyi i grozi im zalaniem kraju potopem dokumentów, świadczących o winie Żydów, na wypadek utraty Gdańska dla Polski — „Berliner Tageblatt“ czyni Żydom gorzkie wyrzuty za to, że **n i e** podnoszą swego głosu przeciw przyłączeniu niemieckich kresów wschodnich do Polski. „Berliner Tagebl.“ wskazuje na pogromy Żydów w Polsce i ostrzega Żydów w Marchii wschodniej przed podobnym losem na wypadek, że dostaną się pod panowanie polskie. Dziennik berliński zwraca się w szczególności z wyrzutami pod adresem Żydów, znajdujących się rzekomo w otoczeniu Wilsona (Brandeis nie wyjechał wcale z Ameryki).

Oto los i tragedya Żydów! Jeśli Niemcy poniosą klęskę w Paryżu, zwalą winę na Żydów. Jeśli aspiracye polskie nie w całości zostaną urzeczywistnione, zapłacą za to podstawami swej egzystencyi — Żydzi. Winnymi zawsze są Żydzi!... W związku z tem powiada żydowska „Wiener Morgenzeitung“, że jeśli Żydzi występują przeciw pogromom w Polsce to czynią to **j e d y n i e** z motywów czysto **ż y d o w s k i c h** O ile niektóre koła żydowskie w Niemczech np. berliński „Komitet dla Wschodu“. (do tej kategoryi należy też p. Doris Wittner za swoim więcej niemieckim jak żydowskim listem otwartym do Wilsona) propagandę przeciw pogromom uprawiają z punktu widzenia solidarności z Niemcami, to popełniają przez to **z d r a d ę** na żydostwie. Oryentacya polityki żydowskiej może być jedynie i wyłącznie — **ż y d o w s k ą**

Dla poszkodowanych w Kolbuszowej.

Komitet pomocy Żydów polskich w Kolbuszowej prosi nas o ogłoszenie następującej odezwy:

Straszna klęska pogromowa, która nawiedziła Żydów kolbuszowskich dnia 5 i 6 maja b. r. zniszczyła zupełnie ich mienie i egzystencyę.

Wszystkie sklepy i mieszkania żydowskie zostały doszczętnie splądrowane, a urządzenia sklepowe i domowe w wandalski sposób zniszczone.

Poszkodowanych jest blisko 400 rodzin żydowskich, które zostały bez odzieży i środków żywności, nie mają w dodatku możności zarobkowania.

Pomoc wydatna a szybka jest koniecznie potrzebna.— Dlatego też zwracamy się tą drogą do ludzi dobroczynnych z gorącą prośbą o wsparcie dla wyż wspomnianych rodzin.

Łaskawe datki w odzieży, bieliźnie i gotówce można nadsyłać do administracyi „Nowego Dziennika“ lub też wprost pod naszym adresem.

Komitet pomocy Żydów polskich w Kolbuszowej.

NA MARGINESIE.

Moja propozycya.

Teraz już naprawdę nie wiem, kto kogo prześladuje w Polsce.

Dziesięć razy na dzień spotykam Żydów z prowincyi, którzy umknęli do Krakowa i tu szukają schronienia przed pogromami w miasteczkach i odżydzaniem po wsiach. Przed kilku dniami pokazał mi pewien Żyd z Królestwa kawałek swej brody, dodając z wielkiem zadowoleniem, że „uzbrojeni“ obcięli mu ją nożyczkami, a nie nożem.

A jednak sprawa nie przedstawia się tak jasno, jakby się wydawało na pierwszy rzut oka.

W dzisiejszym „Dzienniku Polskim“ ogłasza p. Tadeusz Makowiczka (syn starego pana Makowiczki) list otwarty, w którym wzywa społeczeństwo polskie do wydania „czarnej księgi“ „gwałtów, mordów, bestyalstwa, barbarzyństwa, rabunków, fałszów, nieuczciwości, wyroków bezecnych i tysiącznych zbrodni, jakich na nas (Polakach) dopuszczali się i dopuszczają nasi wrogowie: Niemcy, Czesi, Rusini, (Ukraińcy,) Moskale i Ż y d z i. Ci ostatni wewnątrz i zewnątrz państwa“.

Widzę z tego, że nie Polacy prześladują Żydów, ale Żydzi Polaków.

A jednak sprawa nie przedstawia się tak prosto.

Kiedy zeszłej niedzieli jechałem do Tarnowa, zabawiło się dwóch „uzbrojonych“ wleczeniem pewnego „pejsatego“ po szynach (nic mu się zresztą nie stało...), a publiczność z zupełną obojętnością a nawet uciechą przypatrywała się temu widowisku.

A więc — o ile p. Makowiczka mówi prawdę — prześladują Żydzi Polaków, a z drugiej strony — o ile ja sam nie jestem ślepy i głuchy — prześladują Polacy Żydów.

Wobec tego proponuję — zawieszenie broni i zawarcie pokoju.

Kochani bracia Żydzi! Przestańcie prześladować Polaków! Nie popełniajcie na nich więcej gwałtów, mordów, bestyalstwa, barbarzyństwa, rabunków, fałszów, nieuczciwości, wyroków bezecnych i tysiącznych zbrodni wewnątrz i zewnątrz państwa — — a może i Polacy przestaną nas prześladować..

Ja osobiście — zgoliłem sobie dziś brodę, gdyż w najbliższych dniach mam odwiedzić pewną znajomą w Bochni. **P e p i n.**

Z sali koncertowej.

W trzech wieczorach Chopinowskich przesunął się przed nami olbrzymi kawał literatury muzycznej w interpretacyi Henryka **M e l c e r a**, który w wykonaniu dzieł Chopina staje na wysokości zadania. Z zalet artystycznych Melcera, uderza przedewszystkiem śpiewność tonu, jakiej czasem najwięksi mistrze fortepianu nie mają, cantabile miękkie i subtelne, linia melodyi tak płynąca, że assocyuje tego rodzaju walory instrumentów smyczkowych.

Program trzech koncertów był tak bogaty, że trudnoby było w tych wąskich ramach mówić o każdym punkcie. Wspomnimy więc najbardziej interesujące: polonez fis-moll z jego rykiem armat, hukiem dział, ze zgiełkiem bitwy — a potem śpiew mazurka oddany z przepotężną siłą i z zachowaniem prześlicznej oscylacyi między polifonią, na jaką tylko stać instrument — a prosłą melodyą. I nie jest pewnie przypadkiem, że Melcer ten polonez właśnie i mazurek cis mol — te najgłębsze może utwory Chopina umieścił prawie bezpośrednio po sobie w programie.

Z „Etudes“, technicznie wprost idealnie wykonanych, wyławia Melcer wszystkie piękności harmonii jak perły z ukrycia. Na trzecim wieczorze scherzo h-mol i polonez es-mol miały genialne błyski. Niektóre utwory robiły jednak wrażenie, jakby je Melcer grał po długiem się z niemi niewidzeniu. Nie powinno zresztą dziwić, że koncert dzień po dniu wyczerpuje energię i stwarza w artyście pewną obojętność. F. S.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma upraszamy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Straszny wybuch wulkanu na Jawie.

50.000 ofiar ?

Haga. Wied. B. Kor. Wedle doniesień kablowych miał na wyspie Jawie nastąpic straszny wybuch wulkanu Kaloc, Liczbę ofiar podają na 50 000.

KRONIKA.

Kraków, 27 maja.

Użycie wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego. Delegatura generalna przypomina rozporządzenie Rady Ministrów, ogłoszone w urzędowym „Monitorze Polskim“ z 25 IV. rb. o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego.

Rozporządzenie to normuje zarówno zasady ogólne użycia wojska dla zabezpieczenia porządku w wyjątkowych wypadkach, kiedy to jest potrzebne, jak też daje szczegółowe dyspozycye w sprawie zarządzeń wojskowych w przewidywaniu rozruchów, oraz pomocy wojsk. w czasie rozruchów. Według tych zasad wojsko może być wezwane do pomocy władzom dla celów zapobiegawczych i ratowniczych podczas klęsk żywiołowych, oraz dla uprzedzenia lub stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publ., zbrojnych wystąpień przeciwko państwu, lub bezpieczeństwa życia i całości mienia obywateli.

Według instrukcyi, zawartych w rozporządzeniu przewidziane jest, że zasadnicza pomoc wojsk. przeznaczona jest na to, by dać władzom publicznym i ich organom należytą ochronę, a ich zarządzeniem zapewnić bezwzględny posłuch. Pomoc ta musi być tak silna, aby dawała pod każdym względem rękojmię, że żądanie zostanie spełnione. Dowództwo wojskowe, wezwane na pomoc przez władze cywilne, powinno w celu przerwania rozruchów zastosować wszelkie możliwe środki, aby w miarę możności uniknąć użycia broni i niepotrzebnego przelewu krwi. Ale, gdy już przyszło do użycia broni, to w konsekwencyi powinno nastąpić zupełne rozpędzenie tłumu. Natarcie wojska na tłum bagnetem lub salwę poprzedzić powinien potrójny sygnał trąbką, wyjąwszy wypadki samoobrony, gdy wojsko zostanie czynnie napadnięte lub w razie zbrodni i gwałtów, popełnionych w obecności wojska.

O uregulowanie stosunków pocztowych z zagranicą. „Monitor polski“ przynosi sprawozdanie delegata Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który bawił w Wiedniu i Bernie szwajcarskiem w sprawie uregulowania komunikacyi pocztowej z zagranicą. Ze sprawozdania tego przynosimy kilka ciekawych szczegółów: Połączenia kolejowe na terytoryum b. Austryi z powodow braku węgla, oraz anormalnych stosunków politycznych są aż do granic Szwajcaryi bardzo złe, a i w Szwajcaryi z powodu braku węgla pociągi chodzą powoli, przesyłka zatem poczty do państw zachodnich trwa bardzo długo. Niektóre główne połączenia telegraficzne, jak i pocztowe są zupełnie przerwane. Wprowadzenie zagranicznego ruchu przekazowego i abonamentu gazet przez pocztę, okazuje się obecnie jeszcze niemożliwem z powodu nadzwyczajnej chwiejności kursów walutowych, a w szczególności marek i koron (niestemplowanych i 3 rodzajów stemplowanych) Natomiast da się może niedługo wprowadzić przesyłkę paczek pocztowych bez podania wartości, między Austryą niemiecką a Polską Mając obecnie bezpośrednie informacye z zagranicy i nawiązawszy z nią bezpośrednie stosunki, wyzyska Ministerstwo Poczt i Telegrafów natychmiast każdą sposobność, aby przyspieszyć transport poczty i wprowadzić tak ogromnie ważną wymianę przekazów, gazet i paczek z zagranicą.

Na telegraficzne wezwanie z Paryża, udają się tam w tych dniach delegaci Ministerstwa Poczt i Telegrafów na konferencye, stojące w związku z pertraktacyami pokojowemi. Wyjazd ten wyzyskają także dla nawiązania ściślejszych stosunków z francuskim Zarządem Poczt i Telegrafów.

Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich zwołuje na wtorek dnia 28 bm. o g. 7 w sali stow. kupców ul. Grodzka 43. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym 1) Założenie konsumu dla członków stowarzyszenia, 2) założenie kooperatyw rękodzielniczo zawodowych, 3) sprawa reprezentacyi rękodz. żyd. w komitecie pomocy dla Żydów polskich. Ze względu na ważność i nagłość sprawy jaknajliczniejszy udział rękodzielników żydowskich pożądany.

Sekcya suplencka krak. Koła T. N. S. W. zawiadamia o walnem zgromadzeniu, które się odbędzie w środę 28 bm. o g 6 i pół w sali 43 w Collegium novum z porządkiem dziennym 1] wybór sekretarza 2] sprawozdanie z deputacyi u delegata p. dra Zolla.

Koncert Maryi Salz-Zimmermanowej odbędzie się we czwartek 29 maja w sali „Saskiej“. W programie utwory Szuberta i Liszta. Dochod przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Drugi koncert I. Manna. Zapowiedziany na 31 bm. w sali „Sokoła“ drugi koncert p. I. Manna, znakomitego tenora opery lwowskiej wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, dowodem czego wysprzedaż większej ilości biletów. Reszta biletów jest jeszcze do nabycia w księgarni p. F. Eberta Sławkowska, oraz u p. Blocha przy ul. Gertrudy.

Kolonie i półkolonie dla dzieci krakowskich. Prezydyum miasta zainicyowało wspólną akcyę wszystkich towarzystw i komitetów, zajmujących się półkoloniami i koloniami dla dzieci, a zmierzającą do objęcia tą akcyą jak największej liczby dzieci. Zorganizowany w tym celu komitet opracowuje memoryał do rządu, przedstawiający konieczność wydatnego poparcia tej akcyi. Z powodu trudności w wysyłce dzieci na wieś, wzmocnioną będzie działalność półkolonii, gromadzących dzieci w czterech parkach i szkołach podmiejskich, gdzie dawany będzie posiłek i podejmowane wycieczki w okoliczne pola.

Zbiórka uliczna. We wtorek 27 bm. odbędzie się za zezwoleniem Magistratu zbiórka uliczna w całym mieście na cele Opieki pozaszkolnej Bezpłatnej kuchni szkolnej i Stowarzyszenia zaopatrującego biedne dzieci w odzież i obuwie.

Hamicpe, tygodnik hebrajski, wychodzący stale w Krakowie, po pokonaniu licznych trudności technicznych od redakcyi niezależnych, podejmie znów od 1 czerwca br. swe wydawnictwo.

Hojny dar. Osoba, nie chcąca być wymienioną, złożyła wczoraj w naszej redakcyi, kwotę 10.000 koron na ofiary pogromowe, Wielkodusznemu ofiarodawcy należy się za tak hojny dar szczere podziękowanie i prawdziwe uznanie.

Zjazd stowarzyszeń przem. gospodnio—szynkarskich okręgu krak. Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się 28 maja w sali Izby handlowej w Krakowie.

Zgłoszenia do Akademii górniczej. Komitet organizacyjny Akademii górniczej w Krakowie wzywa kandydatów, którzy postanowili zapisać się na pierwszy rok studyów w Akademii górniczej w jesieni b. r., aby natychmiast zgłosili się listownie do Komitetu (Kraków, ul. Gołębia 11). podając czytelnie swe imie i nazwisko, dokładny adres i rodzaj kwalifikacyi, które będą posiadali w jesieni br. Warunkiem przyjęcia na słuchacza jest świadectwo dojrzałości gimnazyum lub szkoły realnej. Przy zgłaszaniu nie należy przysyłać żadnych dokumentów, których też Komitet nie przyjmie. Wobec wielkiego braku miejsca w salach, przeznaczonych na tymczasowe pomieszczenie Akademii, Komitet wzywa kandydatów, aby zgłoszenia wnosili tylko po dokładnej rozwadze, zwłaszcza, że z powodzeniem mogą słuchać tylko ci, którzy mają zamiłowanie do przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Te zgłoszenia służyć będą Komitetowi jako podstawa do zoryentowania się w ilości słuchaczów i nie są równoważne z wpisom.

W aferze paska zagranicznego otrzymujemy z dyr. policyi następujące informacye: Do Krakowa przyszły przyłączone do pociągu polskiej misyi z zagranicy ogółem 3 wagony towarów spożywczych przeznaczonych w części dla związku uczniów katolickich, w części dla Czerwonego Krzyża. Po wyładowaniu, zmagazynowano transport przeznaczony dla Czerw. Krzyża u p. Drzymychowskiego, którego do przeprowadzenia tego zmagazynowania Czerw. Krzyż piesemnie upoważnił. Druga część transportu, przeznaczona dla związku uczniów katol. miała się dostać do rąk p. dra Kadena. Tak się jednak nie stało, gdyż częścią tą »zaopiekował się“ Biel i bezzwłocznie puścił ją na pasek. Dopiero dzięki przypadkowemu zapytaniu ze strony szefa misyi dra Olszewskiego, wystosowanemu do dra Kadena, wyszło na jaw, że związek uczniów katol. części dla siebie nie otrzymał w zupełności.

Stwierdzenie tego faktu spowodowało śledztwo, konfiskatę towarów u Biela i aresztowanie go. Z zapasów przywiezionych dzięki szybkim dochodzeniom prawie wszystko odebrano tak, że do konsygnacyi brakuje obecnie tylko 2 worków kawy i 2 kg. gałki muszkatułowej, na których ślad policya już wpadła. Wszystkie towary transportu zagranicznego znajdują się obecnie w magazynie Czerw. Krzyża.

Za pasek tytoniem policya aresztowała 20 l. Amalię Timberg, która sprzedała niejakiej Maryi Piekarz 3 kg. tytoniu za 1300 K. Piekarzową przychwycono na dworcu z tym tytoniem, który jej skonfiskowano.

Tajna gorzelnia. Onegdaj policya przeprowadziła rewizyę u Dorfa przy Placu Nowym, gdzie wykryła tajną gorzelnię spirytusu. Skonfiskowano 500 litrów gotowego spirytusu, przyrządy oraz gąsiory, przygotowane na spirytus.

Nieudałe włamanie. Onegdaj pop. do filii pralni chemicznej „Tęcza“ przy ul. Floryańskiej dokonano włamania. Podczas rabunku nadszedł stróż domu i spłoszył złodziei. Dwóch sprawców zbiegło, a zdołano przytrzymać tylko 22 l. Anielę i 29 l. Janinę Rutkowskie. Obie aresztowane przybyły do Krakowa z Królestwa w towarzystwie kochanków na gościnne występy.

Poszukiwanie mordercy. Władze sądowe w Miechowie poszukują listami gończymi Izraela Polskiego lat 45, który dnia 2 bm. zamordował w Miechowie w sposób bestyalski z zemsty Wł. Tarkowskiego i zbiegł.

K O M U N I K A T Y.

Haszachar—Przedświt. Dziś o 8 wieczorem zebranie członków w lokalu Stradom 15 I. p. oficyny.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego

We wtorek, Wygnany Eros

We środę, nowość Odyss w gościnie, sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

Repertuar m. teatru powszechnego.

We wtorek, Klub kawalerów

We środe, po raz pierwszy, Otello, wyst. gośc. St. Knake Zawadzkiego.

Z kraju.

Napady Hallerczyków nie ustają. Żydzi, jadący dzisiaj w poniedziałek, pociągiem osobowym ze Lwowa do Krakowa, zostali na stacyi w Bochni po g. 6-tej wiecz. napadnięci przez stojący na dworcu transport Hallerczyków wśród dzikich okrzyków i śmiechu gapiącej się inteligencyi polskiej wpadali hurmem Hallerczycy do wagonów, gdzie każdego Żyda ciężko bili, ścinali nożycami lub rękami wyrywali brody. Tak szli od wagonu do wagonu, a ponadto każdego wysiadającego Żyda ciężko poturbowali.

Mimo obietnic gen. Hallera nie ustawają te skandaliczne napady na Żydów na dworcach, w pociągach. Zapytujemy, jak długo władze ścierpią jeszcze ten urągający naszemu wiekowi stan rzeczy.?

Represye wobec języka żydowskiego. Władze polskie w Białymstoku wydały zarządzenie, zakazujące rozlepiania po mieście plakatów i ogłoszeń w języku żydowskim. Nawet oświadczenia rabinatu i gminy drukowane być muszą jedynie w języku polskim. Charakterystycznym jest fakt, że miejscowa cenzura polska skorygowała (!) ogłoszenie, zapowiadające odczyt Pryłuckiego, zamiast „Pryłuckiego" umieściła „Pryłuckija".

Napad na Żydów na stacyi w Tarnobrzegu. W liście p. Zielińskiego, zamieszczonym pod powyższym tytułem we wczorajszym numerze naszego pisma, ma podpis brzmieć: „Leopold Pius Zielińsk" a nie „Leopold inż. Zieliński".

Strzyżów. Stosunki w naszem mieście i w naszym powiecie niestety dotychczas nie polepszyły się. W niedzielę i podczas codziennych nieszporów Żydzi nie mogą pokazać się na ulicy bez narażenia swego życia. Chłopcy napadają na Żydów i kobiety żydowskie i biją ich kamieniami I tak zraniono w niedzielę 18 maja br. Esterę Rubenfeld i Maryę Pińczowską. pobito p. Cyporę Silbermanową i Emilię Klotzównę. Mimo kilkakrotnej interwencyi ze strony Żydów żandarmerya tuteisza zachowuje się zupełnie biernie. W sobotę i w niedzielę 17 i 18 bm. o mało a mielibyśmy pogromy znowu na tle bajki o mordzie rytualnym.

W sobotę popołudniu w obawie przed zbiciem swego braciszka podczas nieszporów zabrała Laja Musster tegoż do domu. Chłopiec ociągał się, krzycząc przytem głośno. W tej chwili powtórzyła się ta sama sprawa co pamiętnego poniedziałku pogromowego, albowiem rozpuszczono pogłoskę, że Żydzi „znowu" wciągnęli katolickie dziecko do piwnicy. Uzbrojony żandarm robił rewizyę w owym domu, a tłum zaczął bić Żydów. Dzięki interwencyi pp. Diamanta i Hagla, którzy zwrócili uwagę żandarmowi, że zachowaniem swojem prowokuje ekscesy, uspokoiło się. W niedzielę o godzinie 6 wieczorem zjawiła się kobieta niejaka Mendowa z Wysokiej w poszukiwaniu za 15-letnim synem, który w południe poszedł do miasta i więcej nie wrócił. Gdyby nie żandarm, który oświadczył kobiecie, że syn jej został zaaresztowany za kradzież dwóch kur, byliby Żydzi strzyżowscy zniknienie chłopca zapłacili swoją krwią. I tak jesteśmy za każdego Józka i za każdą Kaśkę, którzy bez wiedzy rodziców oddalają się z domu, odpowiedzialni (!).

Dzieci żydowskie przestały uczęszczać do szkoły ludowej, a to z powodu bicia ze strony koleżanek i kolegów i sekatury ze strony nauczycielek. Najgorzej traktuje dzieci żydowskie p. Röhrichowna, nauczycielka w klasie trzeciej.

Stosunki na ogół są bardzo opłakane.

Ze świata.

Uczestnicy VIII. Zjazdu komunistycznego w Rosyi. Na ostatnim VIII Zjeździe Komunistycznej Partyi Rosyi przeprowadzono ankietę wśród uczestników. W zjeździe brało udział 403 osób, z głosem decydującym 301, z doradczym 102. 305 uczestników zjazdu odpowiedziało na ankietę. Okazuje się z niej między innemi, że na zjeździe było: 190 Rosyan, 49 Żydów, 21 Łotyszów, 11 Ukraińców, 10 Polaków, 5 Litwinów, 2 Białorusinów, 3 Estończyków, 4 Ormian, 3 Gruzinów. 3 Finów, 1 Francóz, 1 Niemiec, 1 Tatar, Z wykształceniem wyższem było 73 osób, ze średniem 76, z niższem 113, z elementarnem 24, z więziennem 4. samouków 15.

Czytajcie Nowy Dziennik.

Redaktor odpowiedzialny: [illegible] — Drukarnia [illegible], Kraków-Podgórze ul. [illegible] 18. — Telefon 3379.